

Prawo do życia w pokoju

Odbywają się w całym kraju masówki, wiece protestacyjne i spotkania, na których załogi zakładów pracy, mieszkańcy miast i wsi, wyrażają swoje poparcie dla pokojowych inicjatyw rozbrojenia krajów socjalistycznych, zwłaszcza Związku Radzieckiego i domagają się definitywnego zrezygnowania z zamiarów produkcji broni neutronowej i wprowadzenia jej do arsenałów zbrojeniowych sił NATO.

Żaloga naszego zakładu przylacza do tych głosów, swój głos protestu w obronie najwyższych ludzkich wartości: prawa do życia w pokoju i bezpieczeństwa.

Ludzkie prawo do pokoju oznacza po prostu — prawo do życia. Są to pojęcia jednoznaczne.

Zadne inne prawa polityczne, ekonomiczne czy socjalne, bez względu na ich rangę w życiu człowieka i społeczeństwa, nie mogłyby być zrealizowane, gdyby świat został pogrążony w niszczycielskiej wojnie.

Powszechny, światowy głos protestu, w którym żywy udział bierze polskie społeczeństwo, wywarł niewątpliwie wpływ na decyzję prezydenta Cartera o odroczeniu produkcji broni neutronowej. Ale protesty nie ustają, gdyż ludzie pragnących pokoju i życia w bezpieczeństwie, nie może zadowolić odroczenie realizacji amerykańskich planów w tej dziedzinie. Pragną oni jednoznacznej i całkowitej rezygnacji z planów, stanowiących eskalację bezpośredniego zagrożenia nuklearnego i mogących zapoczątkować nowy wzrost monstrualnie kosztownych zbrojeń.

(Dokończenie na str. 3)

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 11 (710)

20 kwietnia 1978 r.

Rok XXVI

Listy do Redakcji

Nawiązać kontakt

ODPOWIEDZ PO 2 DNIACH

— „W związku z zamieszczoną w numerze 6 „Wspólnego Celu” notatką pt. „Bez przeszkód”, w której ponownie poruszono temat przekazywania do wiadomości redakcji list przydziałów mieszkań, zwracam uprzejmie uwagę, że po dacie nowego pisma w tej sprawie, które redakcja opublikowała w tym samym 6 numerze gazety, nie została sporządzona, ani opublikowana żadna lista proponowanych przydziałów mieszkań. Lista o której „KS” wspomina w swojej notatce, jest datowana 30 stycznia br. termin jej obowiązkowego wywieśnięcia upłynął 12 lutego br. choć i po tym terminie, pozostała jeszcze na tablicy ogłoszeń. Zapowiadając przekazywanie redakcji dalszych list proponowanych przydziałów mieszkań, będzie dotrzymany. Główny specjalista do spraw pracowniczych mgr M. Dębski.”

OD REDAKCJI

W tym roku zostały podane do wiadomości załogi na tablicy ogłoszeń na portierni dwie listy przydziałów mieszkań.

List czytelnika nadszedł do redakcji po ukazaniu się listy pierwszej, spodziewaliśmy się więc, że zapewnienie o przekazywaniu ich do wiadomości redakcji, będzie od tego czasu obowiązywało. Stąd nasze uwagi, że również druga lista nie została nam podana do wiadomości.

Być może, że ta druga lista jest datowana z dnia 30 stycznia br. ale ukazała się znacznie po tym terminie, o czym poinformował nas jeden z pracowników zakładu, zainteresowany nią (około 10 lutego). Podajemy to tylko dla uzasadnienia ukazała się naszej notatki.

Bez przeszkód

— „W nowym zakładzie w którym ostatnio jestem zatrudniony (Zakłady Chemiczne w Policach — dop. red.) utworzona została i zgłoszona do udziału w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej, drużyna piłkarska.

Ponieważ jestem założycielem i opiekunem tej drużyny, chodzi mi o nawiązanie kontaktów, na razie korespondencyjnych z członkiem, który zajmuje się tymi sprawami w „Celwiskozie” proszę mu podać mój adres (Waldemar Krauze — ul. ks. Barnima 6, 71-437 Szczecin) dla nawiązania kontaktu. Zamierzam w okresie letnim zorganizować mecz towarzyski z drużyną TKKF „Celwiskozy”.

Z okazji Nowego Roku 1978 życzę dużo sukcesów, pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej, redakcji „Wspólnego Celu” a piłkarzom „za wodowym” i „amatorom” oraz ich kl

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Czwarte miejsce wśród silnych

W dniach 30—31 marca br. odbyła się w naszym zakładzie narada Klubów Techniki i Racjonalizacji działających w dwunastu zakładach, podległych Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”. Spotkanie, któremu przewodniczył zastępca dyrektora zjednoczenia do spraw postępu technicznego inż. Wilczyński, przewidziane było jako podsumowanie wyników za rok 1977 oraz wymiana doświadczeń z zakresu racjonalizacji. Zwycięzcą rywalizacji został Klub Techniki i Racjonalizacji toruńskiej „Elany”, drugie miejsce zajęła KTiR Wistomu, trzecie „Chemitexu” w Chodakowie.

Klub Techniki i Racjonalizacji naszego zakładu uplasował się na czwartym miejscu, co należy uznać za pewien sukces, mając na uwadze poprawę lokaty o jedno miejsce, w porównaniu do roku 1976.

Ten niewielki sukces nie powinien jednak zbytnio cieszyć, gdyż osiągnięte efekty ekonomiczne, są w porównaniu do trzech pierwszych klubów, niezbyt imponujące. Przysługującą dyskusję, prowadzoną przez przedstawicieli poszczególnych klubów na naradzie, nasuwa się refleksja, iż mimo bezspornego wzmocnienia ruchu racjonalizatorskiego w naszym zakładzie, wiele jeszcze trzeba dokonać, aby móc myśleć o ulokowaniu się w roku 1978 na wyższej pozycji.

Do najważniejszych zadań należy zaliczyć:

- konieczność podniesienia wartości uzyskanych efektów,
- bezwzględne zwiększenie ilości zgłoszonych projektów racjonalizatorskich,
- częstsze organizowanie giełd projektów racjonalizatorskich.

Rośnie nasza organizacja partyjna

Ciągle rośnie nasza zakładowa organizacja partyjna, przybywają nowi kandydaci, dotychczasowi przyjmowani są w szeregi członków partii. 31 marca br. po raz pierwszy przyjęto na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej administracji w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej młodzież z zasadniczej szkoły zawodowej. W podaniach o przyjęcie do partii powołują się oni na pracę w organizacji młodzieżowej, znajomość statutu partii i chęć żywego i aktywnego współuczestniczenia w korzystnych przemianach, jakie mają miejsce w naszym kraju.

Jest to młodzież bardzo dobrze przygotowana do stażu kandydackiego, dzięki temu że uczestniczyła w zorganizowanym w szkole przez Komitet Zakładowy PZPR „Studium wiedzy o partii”. Dlatego można być pewnym, że dobrymi kandydatami będą przyjęci na ostatnim zebraniu organizacji partyjnej administracji: Teresa Izdebska, Urszula Dobrzyńska, Regina Gambowska, Bożena Wośko, Jolanta Wiczorek, Andrzej Baranowski i Marek Bednarski.

Wstępują do partii pracownicy zakładu, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, jak: Henryk Kosek z działu transportu, Józef Jasiński z wytwórni mechaniczno-remontowej, Ewa Król i Jan Borowik z wytwórni włókien syntetycznych, Jadwiga Cichoń i Krystyna Stefanienko z administracji, Lech Palewski ze straży, Dorota Szydłowska i Herbert Pośpiech z wytwórni energetycznej.

Herberta Pośpiecha dobrze pamiętają zapewne kibice piłki nożnej, z czasów kiedy grał on w pierwszej drużynie Karkonoszy i był uczestnikiem wielkich sukcesów pułchowskiego klubu.

Zbigniew Misztal

Gdy się ma dwadzieścia lat

Było to któregoś wiosennego dnia 1958 roku. Na progu jeleniogórskiej drukarni przy ul. Konopnickiej, spotkał mnie sympatyczny pan i powiedział, że powstaje nowa gazeta w Jeleniej Górze: „Nowiny Jeleniogórskie”. Ponieważ redakcja powstającej gazety ma trudności z przydziałem papieru, redaktor Andrzej

Lesiewski — bo to był właśnie on we własnej osobie, zaproponował abyśmy się połączyli: „Wspólny Cel” z „Nowinami” i aby powstało w ten sposób pismo wspólne: jeleniogórsko-celwiskozowe czy celwiskozowo-jeleniogórskie.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Mgr inż. ROMAN KILJAN sekretarzem ZW ZSMP

Mgr inż. Romuald Kiljan pracujący w naszym zakładzie jako technolog oddziału włókienniczym, powołany został do pracy w Zarządzie Wojewódzkim Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, na stanowisko sekretarza komisji wydziału młodzieży pracującej.

Romuald Kiljan był aktywistą ZSMP w naszym zakładzie, w obe-

onej kadencji pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP do spraw postępu technicznego, był aktywnym racjonalizatorem i działaczem Klubu Techniki i Racjonalizacji, odznaczonym odznakami „Za zasługi dla Turnieju Młodych Mistrzów Techniki” i „Młodzież dla postępu”.

Na posiedzeniu Zarządu Zakładowego ZSMP złożono podziękowanie Romualdowi Kiljanowi za pracę w organizacji oraz wręczono dyplom oraz upominek.

Janusz Ogórek

Podziękowania dla racjonalizatorów

Minister Przemysłu Chemicznego przesłał w tym miesiącu pismo następującej treści do naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”:

— „Dokonana ocena działalności jednostek organizacyjnych bezpośrednio podległych resortowi przemysłu chemicznego w dziedzinie wynalazczości pracowniczej za 1977 rok wykazała, że najkorzystniejszymi wynikami w tym zakresie legitymuje się Zjednoczenie Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że wyniki Zjednoczenia „Chemitex” w poważnym stopniu wpłynęły na osiągnięcia przez przemysł chemiczny dynamikę wzrostu we wszyst-

kich podstawowych wskaźnikach wynalazczości pracowniczej.

Biorąc pod uwagę, że 1977 rok jest kolejnym rokiem przodownictwa Waszego Zjednoczenia w ruchu wynalazczym, z dużą satysfakcją i zadowoleniem pragnę złożyć na ręce Obywatela Dyrektora szczególne słowa podziękowania dla załóg wszystkich jednostek przemysłu włókien chemicznych za osiągnięte wyniki na tym ważnym dla postępu technicznego i rozwoju przemysłu chemicznego odcinku, działalności gospodarczej. Obok słów podziękowania składam tą drogą — w imieniu Kierownictwa Resortu i swoim własnym — wszystkim pracownikom przemysłu włókien chemicznych najlepsze życzenia pomyślności w życiu osobistym oraz wielu sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.”

Dyrektor Zjednoczenia Zygmunt Ciesielski przesłał kopię listu ministra, dyrektorowi naszego zakładu, razem z własnym listem następującej treści:

„Pozdrawiam Obywatela Dyrektora, że branża włókien chemicznych została wyróżniona specjalnym pismem Ministra Przemysłu Chemicznego, uznającym nasze Zjednoczenie za działające w roku 1977 najlepiej w resorcie chemii w dziedzinie wynalazczości pracowniczej. Ponieważ jest to wspólny sukces wszystkich jednostek naszej branży, przekazuję Obywatelowi Dyrektorowi kopię listu Ministra i jednocześnie proszę o przekazanie Waszym aktywistom — racjonalizatorom serdecznych podziękowań za dotychczasową działalność oraz życzeń wielu dalszych osiągnięć w przyszłości.” (k)

Dobre rady bhp



But ze stalowym podnośnikiem zabezpiecza przed urazem.

Rys. J. Rusinek



Fot. J. Chrobak

Wśród pracowników, którzy ostatnio wyróżnieni zostali nagrodami jubileuszowymi i dyplomami uznania za długoletnią ofiarą pracę, była również mgr Jadwiga Trzeciakowa, członek komitetu redakcyjnego „Wspólnego Celu”, która ma już za sobą 25-letni staż pracy w naszym za-

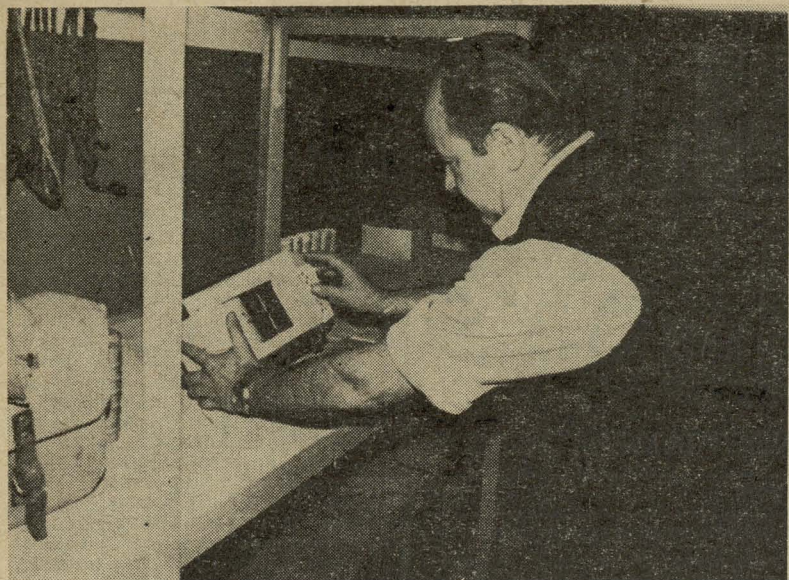
kładzie, przez długi okres czasu była kierowniczką wydziału wodno-chemicznego (dzisiaj wydział gospodarki wodnej i ochrony środowiska) a obecnie pracuje w dziale głównego technologa i postępu technicznego.

Na zdjęciu wyżej przedstawiamy moment wręczenia przez dyrektora

naczelnego mgr Stanisława Bogusza, dyplomów jubilatów, pierwsza od prawej mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Choć nie zwykliśmy we „Wspólnym Celu” pisać o sobie, tym razem odstawiamy od tej zasady, jako że to rok jubileuszu XXV-lecia gazety a

(Dokończenie na str. 2)



Aby zapewnić przez dłuższy czas dobre warunki przechowywania sprzętu, wymagana jest odpowiednia wilgotność i temperatura w magazynach. Zakładowy oddział samoobrony zainstalował w swoich magazynach urządzenia nawilżające i rejestrujące temperaturę. Na zdjęciu Kazimierz Jabłoński, konserwator sprzętu zakładowego oddziału samoobrony, kontroluje prawidłowość działania tych urządzeń w magazynie. Kazimierz Jabłoński jest członkiem służby polityczno-wychowawczej, znanym w naszym zakładzie fotoamatorem i członkiem Amatorskiego Klubu Filmowego „Karkonosze”. Filmy Kazimierza Jabłońskiego, niejednokrotnie były nagradzane na różnego rodzaju konkursach i festiwalach filmowych.

Tekst i zdjęcie: Kazimierz Wiśniewski

Notatki jubileuszowe

Z okazji XXV-lecia „Wspólnego Celu” opracowaliśmy obszerny, obejmujący 24 pozycji, program imprez i działań, który będziemy realizowali pod hasłem: „WSPÓLNY CEL — SWOIM CZYTELNIKOM”.

Aby zorientować czytelników, jak ten program realizujemy, zapowiedzieć co organizujemy w najbliższym czasie, wprowadzamy z dniem dzisiejszym rubrykę na ten cel pt. „Notatki jubileuszowe”.

Zachęcamy do czytania i wzięcia udziału w naszych imprezach!

— 29 marca br. kolegium redakcyjne zatwierdziło nasz program. Przy tej okazji wręczony został pierwszy dyplom XXV-lecia mgr Jadwiga Trzeciakowej, najlepszemu w roku 1977 członkowi komitetu redakcyjnego gazety zakładowej.

— 30 marca br. odbyło się pierwsze spotkanie zespołu organizującego VIII zlot motorowy „Wspólnego Celu”. Odbędzie się on w niedzielę 18 czerwca br. a więc znacznie później niż poprzednie zloty. Meta i zakończenie na dziedzińcu zamku k/Gryfowa.

Start jak zwykle z placu koło zakładowej stołówki. Ponieważ tak jak w roku ubiegłym, zlot znajduje się w kalendarzu Zarządu Województwa PTTK, wezmą w nim udział motorowcy z Kół PTTK z terenu województwa. Dlatego wyznaczono również drugie miejsce startu, sprzed budynku Oddziału PTTK w Lwówku Śląskim, z myślą o uczestnikach z Lwówka, Lubania i Bolesławca. Planuje się udział w

zlocie około 50 pojazdów i 200 uczestników.

— 5 kwietnia br. odbyło się pierwsze spotkanie zespołu organizującego XII zawody wędkarskie „Wspólnego Celu”, które odbędą się 7 maja br. na kanale Pliszka koło Radnicy.

— 6 kwietnia br. odbyło się spotkanie z zespołem redagującym „Głos Młodych”, dodatek młodzieżowy naszej gazety. Omówiono zadania redaktorów rubryki i plany jej uatrakcyjnienia.

— 7 kwietnia br. odbyło się w sali ośrodka pracy ideowo-wychowawczej spotkanie z pierwszą grupą dawnych współpracowników gazety, w którym m. in. wzięli udział: Zygmunt Rozenek, Stanisław Hadrawa, Józef Wojnarowski, Henryk Wysocki i Katarzyna Zabrocka.

Dyrekcję i samorząd reprezentowali na spotkaniu: zastępca dyrektora inż. Antoni Lipiński, I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec, sekretarz Zbigniew Misztal i przewodniczący ZZ ZSMP Janusz Ogórek. Była to ciekawa chwila wspomnień, w czasie której zastrzeżenia dla „Wspólnego Celu”, b. współpracownicy, otrzymali dyplomy XXV-lecia i upominki.

Stanisław Kozar

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Danuty Baranowskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1229 wystawioną dla Henryka Zielińskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczki odzieżowej do działu zaopatrzenia a przepustki do działu spraw osobowych.



Gdy nie przeszkolony kierowca wyładowuje z wagonu papierówkę

Wyładowywanie papierówki z wagonów, to praca nie tak bezpieczna i łatwa jakby się na pozór wydawało, w przeszłości zanotowaliśmy już przy jej wykonywaniu parę wypadków.

Dlatego źle jest, gdy przystępuje do tej pracy ktoś z nią nie zapoznany, względnie nie przyuczony, co należy robić, aby uniknąć ewentualnego wypadku, który najczęściej powoduje spadający klocek papierówki.

Tak też było 28 stycznia br. kiedy do ręcznego wyładunku papierówki z wagonu, przystąpił wraz z Tadeuszem Kisielewskim kierowca działu transportu Tadeusz Wójtowicz.

Papierówka była wyładowywana na boczny przenośnik łańcuchowy. Wobec braku ludzi przeszkolonych, pracę miał wykonywać również kierowca Wójtowicz, który chociaż nie przeszkolony, wykonywał już ją kilkakrotnie.

Po otwarciu drzwi wagonu kolejowego Tadeusz Wójtowicz wyjmował pierwsze klocki papierówki, które ułożone były w pozycji pionowej, wokół ścian i drzwi wagonu.

W pewnym momencie, kiedy Wójtowicz był odwrócony tyłem do wagonu i miał rzucić kolejny klocek na przenośnik, został uderzony w głowę spadającym z wagonu klockiem. Kontuzja spowodowała 20 dni zwolnienia z pracy.

Zespół badający przyczynę tego wypadku orzekł, co orzec musiał. Nie wolno dopuszczać do pracy ludzi nie przeszkolonych w jej wykonywaniu. Skoro decydujemy się, aby klocki papierówki wyładowywać pracownik zatrudniony dorywczo, trzeba aby mistrz go odpowiednio przeszkolił, co i jak robić, aby nie być poturbowanym.

Co i jak robić, aby klocki nie spadały.

Ryszard Barański

Gdy się ma dwadzieścia lat

(Dokończenie ze str. 1)

Byłem tą nagłą propozycją zaskoczony, powiedziałem więc, że zastanowimy się.

Propozycji nie podjęliśmy tylko dlatego, że zdawaliśmy sobie sprawę, jak trudno będzie robić taką gazetę i utrzymać właściwe proporcje między materiałami tylko o Celwisko i tylko o miesiąc.

I oto w tym roku minęło już dwadzieścia lat od tej propozycji a „Nowiny” obchodzą właśnie swój jubileusz XX-lecia.

Posiedzenie zespołu redakcyjnego „Nowin” odbyło się w jeleniogórskim ratuszu, przybyli liczni goście, przedstawiciele władz, organizacji społecznych oraz redaktorzy dolnośląskiej prasy (my niestety nie byliśmy zaproszeni). Dr Stanisław Kuśnierski z Wyższej Szkoły Nauk Spo-

łecznych KC PZPR mówił o „Lenińskiej koncepcji prasy i jej uźródłowieniu w procesie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce”. Zespół redakcyjny „Nowin” otrzymał list gratulacyjny I sekretarza KW PZPR Stanisława Cioska.

W Klubie MPiK była wystawa z okazji 20 rocznicy „Nowin Jeleniogórskich” a wieczorem w teatrze im. Norwida okolicznościowy koncert estradowy, na którym reprezentował naszą redakcję red. Bolesław Bar.

Z okazji pięknego jubileuszu życzymy „Nowinom”, przy których urodzinach prawie byliśmy obecni, dalszych sukcesów, coraz ciekawszych artykułów i numerów gazety oraz nowych jubileuszów.

Stanisław Kozar

Jadwiga Trzeciakowa

(Dokończenie ze str. 1)

dwudziestopięciolecie pracy w naszym zakładzie mgr Jadwigi Trzeciakowej zbiegło się z przyznaniem jej już po raz trzeci z rzędu honorowego dyplomu, jako najaktywniejszej w społecznym Komitecie redakcyjnym, tym razem za rok 1977, że wreszcie ma ona za sobą szesnastolatki stałej współpracy z zakładową gazetą a jej nazwisko pojawiło się po raz pierwszy w składzie komitetu redakcyjnego „Wspólnego Celu” w roku 1962.

Najczęściej pisze w naszej gazecie Jadwiga Trzeciakowa o ludziach.

Dzięki tym publikacjom lepiej poznajemy tych, z którymi stykamy się w codziennej pracy, lepiej ich rozumiemy, więcej szanujemy. Nie stro ni przy tym p. Jadwiga od podejmowa-

wania tematów trudnych, stąd nie zawsze to co pisze, przysparza jej przyjaźni, ale taka jest już nasza redakcyjna dola.

To co najwięcej u niej cenię, to wiele własnej inicjatywy w szukaniu nowych tematów i następnie wytrwałość ich realizację.

„Nowy w zakładzie”, „Mistrz nietypowy”, „25 lat pracy bez wypadku” a ostatnio „Na przykład oddział stacji kwasów” to tylko niektóre stałe rubryki, powstałe z inicjatywy i pracy Jadwigi Trzeciakowej w naszej gazecie, a na realizację czeka najtrudniejszy do zrealizowania, ale na pewno równie atrakcyjny cykl, o życiu jednej rodziny, pracowników naszego zakładu.

Wieczna niecierpliwość, wrażliwa obserwacja tego co się wokół dzieje, chęć zmiany wszystkiego co złe, na lepsze i pospieszenia z pomocą każdemu, kto tej pomocy potrzebuje — oto cechy i motywy, które kierują p. Jadwigą w pracy dla naszej gazety.

Stefan Karski



— „Kiedy książkę Marian szedł ze swego baraku, pierwsze samoloty podchodziły do lądowania. W sali załóg krzątały się waafki w białych fartuchach i ustawiały na stołach tace z kanapkami, termosy z kawą i gąsiorki rumu.

Jasnawłosa Angielka z zadartym nosem miała jeszcze zacerwienione oczy. Wczoraj jej chłopiec nie wrócił znad Bremy.

Zaczął wychodzić pierwsze załogi. Ciężkimi, spracowanymi rękami lotnicy rzucali pod ścianę spadochrony i torby nawigacyjne, ocierali umorusane twarze, rozczesywali palcami kosmyki zlepionych potem włosów.

— Jak tam? — pytał kapelan młodego sierżanta.

— Niech krew zaleje. Flak nie, ale myśliwców naściągali chyba z całych Niemiec — mruknął sierżant i podszedł do stołu. Waafka podała mu tacę z kanapkami.

— Eee tam. Nie żałuj rumu, ślicznotko. O rany myślałem, że już nigdy nie będę pił — wychylił duszkiem kubek, chuchnął i zapalił papierosa.

Kapelan patrzył na drzwi, w których właśnie ukazał się chudy, wysoki jak tyka chmielowa porucznik, nawigator załogi Jerzego. Na widok księdza Mariana jakby się zmieszał.

— Gdzie reszta? — zapytał kapelan Porucznik nachylił się i udawał, że szuka czegoś w torbie nawigacyjnej.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

bicom, moc przeżyć i upragnionego awansu do wyższej klasy. Z pozdrowieniami Waldemar Krauze —

ODPOWIEDŹ PO 14 DNIACH:

— „Dziękujemy za życzenia noworoczne, przesyłamy również serdeczne życzenia. Bardzo jest nam przyjemnie, że pamiętacie o swoim dawnym zakładzie i utrzymujecie z nim kontakt przez „Wspólny Cel”.

Nasze ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej chętnie nawiąże z Wami kontakty, szczególnie w płce nożnej.

Nasz zespół piłkarski bierze udział w rozgrywkach tak zwanej ligi zakładów pracy i trzykrotnie z rzędu zajmował w nich pierwsze miejsce, zdobywając dzięki temu puchar Prezydenta Miasta na własność.

W okresie letnim chętnie rozegramy na prawach rewanżu spotkanie z waszym zespołem. Oczekujemy konkretnych propozycji.

Nasz adres: Koło Krzewienia Kultury Fizycznej „Tramp” — Zakłady Włókien Chemicznych Chemitex-Celwisko, ul. K. Miarki 42, 58-500 Jelenia Góra.

Awanse Przeniesienia Zwolnienia

Z dniem 1 marca br. został oddelegowany do pracy w Zarządzie Wojewódzkim Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (o czym piszemy obszerniej na str. 1 dzisiejszego numeru) mgr inż. Romuald Kiljan, specjalista technolog oddziału włókienniczy. Na jego miejsce w oddziale włókienniczym przeszedł dotychczasowy mistrz w oddziale wiskozy mgr inż. Marek Filipiak.

Stanowisko mistrza oddziału wiskozy powierzono tegorocznemu absolwentowi Uniwersytetu Wrocławskiego mgr Januszowi Nienartowiczowi. Po odejściu z naszego zakładu technolog oddziału alkalizacji Bronisława J. Rosza, który przeszedł do pracy w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów Chemitex na stanowisko kierownika działu bhp, jego dotychczasowe stanowisko w oddziale alkalizacji powierzono mgr Romualdowi Wale szczyk.

Władysław Kryca absolwent technikum dla przodujących robotników został mistrzem mechanikiem oddziału alkalizacji w miejsce Henryka Kurzydowskiego, który odszedł z naszego zakładu.

Omm.

Pożegnania

W czwartym kwartale ub. r. i pierwszym br. przeszli na renty i emerytury: Mikołaj Baranowski z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska, Marianna Barwicka z oddziału włókienniczy, Stanisław Bujak z wydziału pomiarów i automatyki, Edmund Celmer z wydziału budowlano-antykorozyjnego, Jan Cwil z wydziału el., Wacław Dąbiec z działu socjalnego, Edward Gajdulewicz z działu zaopatrzenia, Henryk Gumm z wydziału mechanicznego, Franciszek Kaziemko z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska, Jan Kisłak z wydziału el., Stanisława Łakomska z działu socjalnego, Weronika Małachowska z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska, Wacław Przewłocki z wydziału remontów, Henryk Rzepnik z oddziału alkalizacji i Władysław Szakalski z działu zaopatrzenia.

Marianna Omiecińska

Na wspomnienia fali ...

Fotografia na stałe znalazła się na łamach „Wspólnego Celu” we wrześniu 1958 roku, a więc nie towarzyszyła pierwszym numerom gazety, dzisiaj więc możemy się tylko dziwić, jak „Wspólny Cel” blisko pięć lat bez niej się obchodził.

Kiedy przeglądaliśmy stare roczniki gazety, właśnie przede wszystkim dzięki zdjęciom, przypominamy sobie zasłużonych, dawnych pracowników zakładu, atmosferę ówczesnych narad, spotkań, konferencji i uroczystości, zauważamy też przy tej okazji różnice, jakie dzielią tamte lata od dzisiejszych.

Fotoreporterzy naszej gazety na swoich zdjęciach zarejestrowali wiele wydarzeń, ich zainteresowaniem cieszył się zawsze pochód 1-majowy i w nim kolumna naszego zakładu.

Na zdjęciu niżej prezentujemy jedno z tych dawnych zdjęć. Oto czoło naszej kolumny w pochodzie 1-majowym roku 1959. Od prawej: ówczesny I sekretarz KZ PZPR Czesław Gmitruk, dyrektor naczelny Antoni Lipiński, dyrektor inwestycji Ireneusz Zdulski, sekretarz rady zakładowej Zygmunt Krzyżniński, dyrektor do spraw technicznych Witold Korczak i przewodniczący rady robotniczej Ryszard Bober (dwaj ostatni już nie żyją). Zdjęcie zrobił dla „Wspólnego Celu” w maju 1959 roku Piotr Mierzwiński.



Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Działka to piękne hobby

— „Działki to piękne i pożyteczne hobby, popierane ze względu na swoje znaczenie, w naszym kraju.

I oto pewnego dnia (11 kwietnia br.) Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych zdjęło siatkę ogrodzeniową na odcinku kilkudziesięciu metrów z ogrodzenia Ogródka Działkowego „Chemik”, pracowników naszego zakładu, wykopano na jednej działce kilka krzewów, bez porozumienia się z kimś kompetentnym, rozgrodzono nasze o-

gródki a jedną działkę dość znacznie zniszczono.

Na interwencję Zarządu POD „Chemik” oświadczono, że tędy będzie przechodziła droga, zostanie więc położone rurociągi burzowe i ściekowe.

Cieszymy się z każdego nowego odcinka drogi w naszym mieście.

Ale czy nie można się obejść bez szkody działkowców? Dlaczego nie powiadomiono Zarząd Ogródków, że jedna działka będzie zlikwidowana, aby można było zapobiec stratom?

Czy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych nie musi szanować cudzej własności?

Pracownik.—

Dziesięć dni

W ostatniej dekadzie kwietnia br. proponujemy następujące imprezy kulturalno - oświatowe.

TEATR

Na dużej scenie w jeleniogórskim teatrze im. C. K. Norwida odbędzie się 22 kwietnia o godzinie 19, premiera sztuki Stanisława Srokowskiego p.t. „Drzwi”. Jest to rzecz o samotności człowieka w świecie współczesnej cywilizacji, stanowiąca pytania o istotę porozumienia i więzi międzyludzkich. Reżyserował Alina Obidiak. Sztuka powtórzona zostanie od 25 do 27 kwietnia o godz. 18. „Dziady” Adama Mickiewicza w reżyserii Grzegorza Mrówczyńskiego będą wystawione 22, 29 i 30 kwietnia o godzinie 17, od 25 do 28 kwietnia o godzinie 16.

MUZYKA

W sali koncertowej im. L. Różyckiego przy ul. 22 Lipca, 28 kwietnia o godzinie 18.15 odbędzie się koncert symfoniczny. W przerwie pieśni na smyczki E. Griega oraz suita z baletu „Dziadek do orzechów”. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Stefan Strahl, gościnnie wystąpi pianista brazylijski Moreira Lima.

WYSTAWY

Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza do swojej galerii przy ul. 15 grudnia, na wystawę autorską malarstwa i grafiki Jana Pamuly z Krakowa.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki proponuje zwiedzenie wystawy fotografii artystycznej Zanny Karajordanowej z Bułgarii.

KLUBY

KLUB KWADRAT proponuje 24 kwietnia o godz. 17 i 19.30 recital znanej piosenkarki Sławy Przybylskiej, 29 kwietnia wystąpią: E. Spinarova i Ivo Pavlik.

Dyskusyjny klub filmowy zaprasza na film „Ptaki—ptakom” produkcji włoskiej wyświetlany o godz. 17 i 19.

KLUB „ISKRA” organizuje 25 kwietnia o godzinie 18 „Żywa krzyżówka” pod redakcją M. i B. Jarmolków, zaś w dyskusyjnym klubie filmowym wyświetlone będą: 21 kwietnia film francuski „Zegarmistrz od św. Pawła” a 28 kwietnia film kubański „Inny Franciszek”.

Krzysztof Wasiak

Tu była filia obozu Gross-Rosen

Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej, w poprzednim numerze „Wspólnego Celu”, przypomnieliśmy drukowany już wcześniej w naszej gazecie, fragment artykułu Zbigniewa Bartkowskiego „Obozy pracy przymusowej i obozy jenieckie na Ziemi Jeleniogórskiej w latach 1939 — 45”, który był zamieszczony w X tomie „Rocznika Jeleniogórskiego”.

Dzisiaj inny fragment tego artykułu.

— „Obozy pracy i obozy jenieckie w fabryce włókien sztucznych (obecnie „Celwiskoza”) należały do największych na terenie Jeleniej Góry. Ich ówczesna nazwa brzmiała: „Lager Schlesische Zellwolle A. G. Hirschberg”.

Ogółem w okresie drugiej wojny światowej w „Celwiskozie” było zatrudnionych ponad 3.000 więźniów i jeńców różnych narodowości. Obóz w „Celwiskozie” był jedną z największych zakładów filii obozu zagłady Gross Rosen, gdyż pierwszy z podobozów założono w połowie 1942 roku. W ramach ogólnego obozu w „Celwiskozie”, w którym znajdowało się kilka tysięcy więźniów i jeńców, można wyróżnić następujące podobozy.

Obóz dla Żydów zorganizowany został w połowie 1942 roku. Początkowo przebywali w nim Żydzi z Polski, później więziono w nich także i Żydów z innych krajów. Pierwszy transport Żydów pochodzących z Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Olkusza itp. został przywieziony w pierwszej połowie 1942 roku. Był to transport nieliczny, składający się z kilkudziesięciu osób. Żydów umieszczono w istniejących barakach w miej-

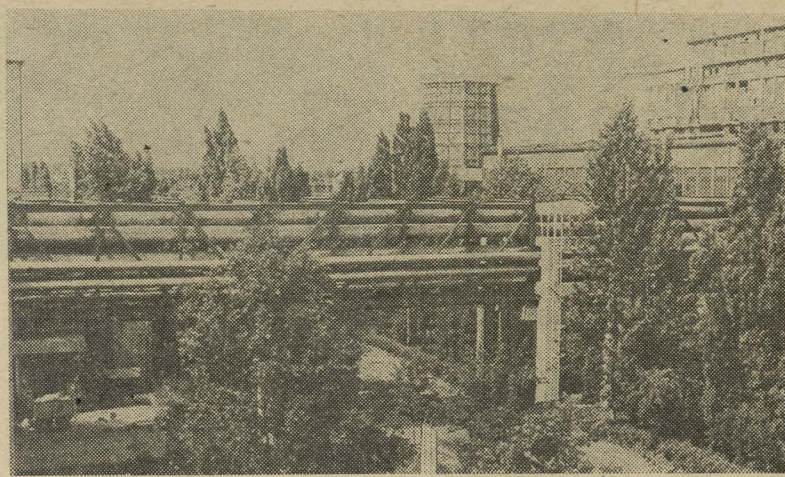
sowości Cunnersdorf (dzielnica w sąsiedztwie stacji kolejowej Jelenia Góra Zachodnia). Następnych Żydów dowożono z Polski, Francji, Belgii. Do końca lutego 1944 r. obóz podlegał komendzie policji i SS w Sosnowcu a od 1 marca 1944 r. administrację obozu przejęła komenda obozu Gross Rosen. Żydzi mieszkali w barakach drewnianych otoczonych drutem kolczastym i zatrudnieni byli w fabryce włókien sztucznych. Praca była bardzo ciężka i wyczerpująca. Jak wynika ze sprawozdań miesięcznych zakładu z 1942 r. fabryka stale upominała się o zwiększenie dostaw siły roboczej dla potrzeb produkcji i to do ciężkiej pracy. Ze sprawozdań tych wynika, że większość więźniów żydowskich nie nadawała się do ciężkiej pracy fizycznej i proszono o wymianę ich na zdrowych i sprawniejszych.

Więźniów chorych i wycieńczonych, niezdolnych do pracy odsyłano do obozu Gross Rosen, a na ich miejsce sprowadzano nowych. Fluktuacja w obozie była bardzo duża, co stwierdzają cytowane źródła niemieckie. Sprawozdania te po dają również, że przydzielane racje żywnościowe są niewystarczające, stąd pogorszenie stanu zdrowotnego więźniów i potrzeba dalszego ich wymieniania na zdrowych.

W grudniu 1942 r. zabrano do obozu Gross Rosen 100 Żydów niezdolnych do ciężkiej pracy, w pierwszym kwartale 1943 r. — 33, następnie znów 70. W listopadzie 1943 r. sprawozdanie postuluje zabranie 329 Żydów nie nadających się do dalszej pracy. Brak jest wiadomości co Niemcy robili z więźniami nie nadającymi się do pracy, czy byli odwożeni do obozu Gross Rosen, czy też likwidowani na miejscu.—



Kombatanci francuscy byli więźniowie filii obozu Gross-Rosen w czasie wizyty w Celwiskozie. Fot. archiwum



Prawo do życia w pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Zapewniając, że Związek Radziecki będzie kontynuował wysiłki w celu systematycznego posuwania się naprzód, drogą odprężenia militarne go i przejścia do rozbrojenia, generalny sekretarz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonid Breżniew stwierdził wyraźnie: — „Czas już, aby niektórzy przywódcy na Zachodzie poważnie zastanowili się nad odpowiedzialnością przed własnymi i wszystkimi naro-

dami, za losy pokoju, aby naprawdę wykazali gotowość podjęcia rzeczywistych kroków, w kierunku o- kielzania zbrojeń.—”

Wystąpienie Leonida Breżniewa we Władystoku odbiło się szerokim echem w świecie.

Zawarte w tym przemówieniu myśli, troski i nadzieje współbrzmiały z naszymi myślami i odczuciami. Z tymi wszystkimi przemysleniami, które rym dajemy wyraz na masówkach i zebraniach.

W walce o prawo do życia w pokoju, występujemy szerokim frontem — całej socjalistycznej wspólnoty — wspólnie z pokojowymi siłami całego świata. G. P.

Zapisy do zasadniczej szkoły zawodowej

W nowym roku szkolnym 1978/79 do naszej przyzakładowej zasadniczej szkoły zawodowej przyjmowani będą kandydaci na następujące kierunki nauczania: mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, elektromechanik, sterowniczy procesów chemicznych.

Nauka trwa trzy lata: w pierwszym roku nauki pobory miesięczne ucznia wynoszą 300 zł, w drugim 480 zł a w trzecim 780 zł. Za pozytywne wyniki w nauce i zachowaniu się, może być przyznana nagroda kwartalna w wysokości 20% poborów. Jest możliwość zakwaterowania w internacie szkolnym.

Konkurs XXV — kupon pierwszy

Nie po raz pierwszy z okazji jubileuszu organizujemy dla czytelników gazety wielki konkurs — quiz, mający na celu popularyzację wiadomości o zakładzie.

Tym razem przygotowujemy wielki KONKURS XXV z okazji jubileuszu gazety zakładowej. Będzie to egzamin, z wiadomości o zakładzie i gazecie.

Tak jak zawsze dotychczas konkurs będzie dwuetapowy.

W pierwszym etapie — na łamach gazety zamieszczać będziemy — tak jak to zwykle robiliśmy — pytania z odpowiedziami. Spośród trzech różnych odpowiedzi, trzeba będzie wybrać najlepszą i po wypełnieniu kuponu przesać do redakcji.

Już dzisiaj apelujemy o wytrwałość. Nie ograniczajcie się tylko do wypełnienia jednego kuponu, lub do wypełniania tylko kuponów łatwiejszych. O zakwalifikowaniu się do drugiego etapu bowiem decyduje nie to, czy wypełniście wszystkie kupony czy nie, ale ilość trafnych i łącznie od powiedzi. Należy więc starać się, aby było ich na waszych kuponach jak najwięcej, chociaż można założyć, że do finału zakwalifikują się również ci, którzy nie odpowiedzą trafnie na wszystkie pytania.

Kuponów będzie łącznie sześć, pytań 20.

Do finału zakwalifikuje się sześciu najlepszych, tych, którzy uzyskają największą ilość punktów za trafne odpowiedzi.

Finał odbędzie się na imprezie rozrywkowej w klubie „Kwadrat” systemem zgaduj-zgaduli.

Liczymy na liczny udział czytelników w naszym konkursie. Na zwycięzców czekają cenne nagrody, o których poinformujemy w jednym

z następnych numerów „Wspólnego Celu”.

A dzisiaj

KUPON PIERWSZY

Pytanie I:

W którym roku ukazał się setny numer „Wspólnego Celu”? 1958, 1959, 1960.

Pytanie II:

Ilu członków liczy obecnie komitet redakcyjny gazety? 10, 9, 8.

Pytanie III. Który oddział PRODUKCYJNY zdobył na własność puchar gazety za zajęcie trzykrotnie pierwszego miejsca we współzawodnictwie o poprawę warunków bhp?

— oddział regeneracji ługu,
— oddział stacji kwasów,
— oddział wiskozy

Skreślić odpowiedzi błędne, zostawić prawidłowe.

Kupon wypełnił:

imię i nazwisko

z oddziału:

Po wypełnieniu kupon złożyć w redakcji lub w redakcyjnej skrzynce na listy.

ROMANTOSCI NIE DO GINKI

SPRAWKI SPOD KARAFKI

O Marianie Banaczkowskim pisa- liśmy już tyle razy, że chyba poświęcimy mu wkrótce specjalną rubrykę.

Pracuje obecnie w oddziale elany. 4 kwietnia br. wypadła mu zmiana od godziny 22 do 6. Przyszedł na portiernię o godzinie 1.30 i w dodatku awanturował się, że nie chciano go wpuścić do zakładu i wszystkim obiecywał za to pobicie.

Tę noc skończył w izbie wytrze- żwień. Zb.

PICIE WÓDKI KOSZTUJE

4.000 zł grzywny zapłaci Piotr Kulikowski z wytwórni celulozy za to, że 10 lutego br. będąc w stanie pijanym, zataczał się po zakładowych drogach i omal nie wpadł pod samochód, zatrzymany jednak przez straż przemysłową awanturował się i zbił lustro.

Karę 4.000 zł orzekło kolegium na posiedzeniu 5 kwietnia br.

Uważajcie na siebie! Picie wódki kosztuje! Adm.

GDZIE SĄ CI PREZESI?

Powołując pewien komitet, znany i ważny dział w naszym zakładzie, słabo widać orientuje się w życiu społecznym, skoro zaliczył do składu tego komitetu, jako aktualnych prezesów, tych którzy te funkcje pełnili w poprzednich, w jednym wypadku już dość odległych kadencjach.

A może by tak sporządzić sobie, stale uaktualniany wykaz prezesów,

JUBILEUSZOWE WSPOMINKI

Opowiadał na spotkaniu w redakcji, z okazji jubileuszu XXV-lecia, jeden z dawnych korespondentów naszej gazety:

— „Było to bardzo dawno, napisałem kiedyś notatkę do gazety zakładowej, że w przychodni brak termometrów i nie ma czym mierzyć gorączki. Był to fakt, który sam stwierdziłem, kiedy źle się czulem i udałem się pewnego dnia do przychodni.

Po ukazaniu się „Wspólnego Celu” z moją notatką, wezwał mnie do siebie kierownik przychodni, pokazał termometr i powiedział, że muszę teraz wszystko co napisałem „odszydeścić”.

Jak się czasy zmieniły! — Westchnął na zakończenie były korespondent. Dzisiaj chyba nikt już nie wymaga aby coś „odszydeścić”?

Dopisek redakcji: optymista! K.

OPOWIĄSTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Adam Sliwiński pracownik oddziału przygotowalni wiskozy jest człowiekiem stanowczym. Jak postanowi, że musi w tym dniu być w zakładzie, to słowa dotrzyma.

Kiedy więc 7 kwietnia br. nie wypuszczono go o godzinie 12 do zakładu, gdyż był nietrzeźwy, znalazł inną drogę. Po prostu przedostał się przez parkan i dopiero na interwencję mistrza oddziału opuścił zakład.

Chociaż niechętnie. aZ.

POCZTÓWKA „ZE SŁOŃCEM”

W pierwszej dekadzie kwietnia br. do redakcji nadeszła kartka następującej treści:

— „Pozdrowienia z pobytu w Krynicy przesyła Edmund Adamski.

PS. Zima w pełni, śnieżno i mroźno, okolice cudowne.—”



Magdalena i miś

Fot. B. Bar

TO NIE BAJKI

Silnik szuka właściciela

Leży sobie w straży przemysłowej i czeka na prawowitego właściciela. Ale właściciel całkiem prawie nowego silnika elektrycznego nr 637871, typ SZJa, mocy 0,6 KW, o 915 obrotach, wcale nie zauważył że ulotniła mu się część majątku wartości 2.400 zł.

Przetę straty nie zgłasza. Ale gdyby tak, któremuś z nas, zginął we własnym domu, majątek nieco mniejszej nawet wartości, dopiero narobiliśmyby szumu!

A czasem mówimy, że co zakładowe to nasze, własne, wspólne. Ponieważ nie znaleźliśmy kartoteki silnika, nie możemy także odszukać właściciela.

Prosimy więc go uprzejmie, o zgłoszenie się w straży przemysłowej, po odbiór własności. ad.

WIADOMOSCI SPORTOWE



3:0 z Metalem w Kluczborku

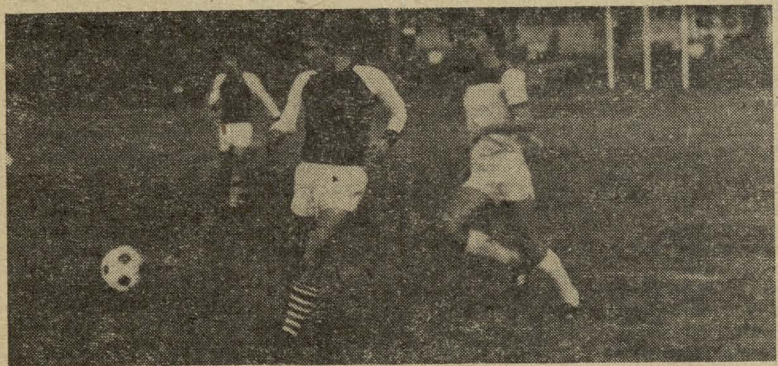
Po przegranej 1:2 z Unią Racibórz przeważały pesymistyczne nastroje wśród kibiców i mało kto wierzył w sukces z Metalem w Kluczborku. Tymczasem nastąpiła bardzo przyjemna niespodzianka. Piłkarze Karkonoszy zwyciężyli 3:0 nie dając żadnych szans gospodarzom.

Jest w tym sukcesie niewątpliwa zasługa trenera Olearnika, który wprowadził w składzie drużyny dość znaczne zmiany, przy czym doskonale wypadł debiut młodego Platy, pozyskanego z Olimpii Kamienna Góra, który strzelił dwie bramki i chyba na stałe zakwalifikował się do składu pierwszego zespołu Karkonoszy, chociaż jest jeszcze juniorem.

Bramkarz Należyty obronił w Kluczborku rzut karny

Karkonosze w spotkaniu w Kluczborku wystąpili w następującym składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Stefańczyk, Sakowicz — Borkowski, Charko, Dutka — Kociniowski, Benke, Plata.

Po przerwie w miejsce Benkego wszedł Zembrak.



Zembrak (w białej koszulce) w spotkaniu z Metalem w Kluczborku grał tylko w drugiej połowie meczu. Na zdjęciu fragment spotkania z Metalem w Jeleniej Górze, w rundzie jesiennej. Fot. Z. Adamski

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

KLUSKI KLADZONE
PTYSIOWE Z PARMEZANEM

Szklanka mleka, szklanka maki, łyżka margaryny, 20 dkg ostrego, żółtego sera łyżeczka masła do wysmarowania formy.

Mleko zagotować z margaryną, dodać do smaku sól i trzymając na ogniu oraz stale mieszając, wsypać mąkę. Wyrobić starannie drewnianą łyżką, aby nie było grudek. Odstawić z ognia a gdy masa lekko przestygnie, wbić po jednym całe jajka.

Ucierać aż ciasto będzie tworzyło jednolitą gładką, lśniąca masę. łyżką metalową, maczaną we wrzątku, kłaść niewielkie podłużne klusieczki na gotującą się osoloną wodę. Gotować chwilę, następnie wyjmować cedzawką łyżką na wysmarowany tłuszczem półmisek lub inne płaskie naczynie do zapiekania. Posypać po wierzchu utartym na tarce serem, skropić masłem i wstawić na 15-20 minut do gorącego piekarnika.

czynię do zapiekania. Posypać po wierzchu utartym na tarce serem, skropić masłem i wstawić na 15-20 minut do gorącego piekarnika.

BISZKOPIK ZIEMNIACZANY

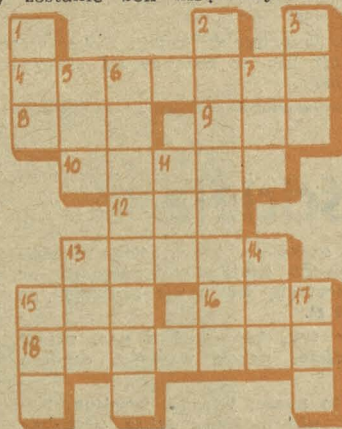
Pół kg ziemniaków, 15 dkg cukru, 3 jajka, 1 paczka cukru waniliowego, łyżka masła, dla smaku kilka mielonych migdałów.

Ziemniaki ugotować, ostudzić i zmielić w maszynce do mięsa, przetrzeć przez sito. Utrzeć do białości żółtka z cukrem i połączyć z ziemniakami.

Ubić z białek pianę i lekko zmieszać z masą oraz dodać cukier waniliowy, łyżkę masła oraz migdały. Ciasto wlać do formy wysmarowanej tłuszczem i wysypanej przesianą, tartą bułką. Piec około 30 minut w średnio gorącym piekarniku. Biszkopt ten nie nadaje się do przechowywania.

mentarza, 11. wzniosły utwór literacki, 13. zabawa towarzyska, 14. układ kołoidowy, w którym fazą rozpraszającą jest ciecz, falą rozpraszoną ciało stałe, 15. towarzysza Adama, 17. francuski burmistrz.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do końca kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 7:
Poziamo: renegat, metan, literat.
Pionowo: anemia, seter, kanapa, net, gar.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Władysław Kozłowski.

Znaczenie wyrazów:

POZOMO: 4. nożyce ogrodnicze, 8. papuga, 9. mocne piwo angielskie, 10. jaskinia, 12. poeta węgierski, autor dzieła „Krew i złoto”, 13. kryjąca farba wodna, stosowana w malarstwie, 15. mezozoiczna, 16. część dzieła, 18. niszczyciele, barbarzyńcy.

Pionowo: 1. owad, 2. występuje w filmie a nie aktor, 3. grosz w Danii, 5. jednostka pracy, 6. psy szczekają, ona idzie dalej, 7. imię z ele-



Do przerwy było 1:0 po bramce Platy, wynik na 2:0 podwyższył po dalekim strzale z głębi pola Jończy, wynik ustalił na 3:0 Plata ponownie wpisując się na listę strzelców.

Przy stanie 2:0 sędzia podyktował rzut karny do naszej bramki, ale skuteczną interwencją Należytego uratowała Karkonosze od straty gola. Po tym sukcesie Karkonosze powrócili na poprzednio zajmowane szóste miejsce w tabeli, przy czym do lidera pozostało już tylko pięć punktów różnicy, gdyż Unia Racibórz dość niespodziewanie przegrała w tej kolejce rozgrywek 0:1, z broniącą się przed spadkiem Polonią z Leszna.

Zagłębie Lubin po zwycięstwie w meczu wyjazdowym ze Śląskiem Ib we Wrocławiu poważnie zbliżyło się do Unii, od której dzieli go tylko różnica jednego punktu. Są więc szanse na awans.

W pozostałych spotkaniach: Lechia Piechowice pokonała 1:0 na własnym boisku Stal z Brzegu, w tym samym stosunku Stal Nysa pokonała u siebie Chrobrego z Głogowa. Również 1:0 zwyciężył w Stroniu Śląsk z Bielawianką, ratujący się przed spadkiem Krysztal a Miedź Legnica zremisowała 0:0 z Odrą Wrocław.

Po tej kolejce rozgrywek tabela

grupy VI klasy międzywojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Unia Racibórz	21-20:12
2. Zagłębie Lubin	20-19:13
3. Stal Brzeg	19-19:15
4. Lechia Piechowice	18-14:10
5. Metal Kluczbork	17-23:19
6. Karkonosze	16-21:12
7. Chrobry Głogów	15-13:10
8. Miedź Legnica	13-13:12
9. Bielawianka	13-13:15
10. Odra Wrocław	13-10:13
11. Polonia Leszno	13-11:20
12. Stal Nysa	13-11:21
13. Śląsk Ib Wrocław	11-12:22
14. Krysztal Stronie Śl.	10-9:17

Michał Klonowicz

Wędkarz

WIADOMOŚCI SENSJI REWICELWICKOZY

Nr 5 (257)

Kwiecień 1978

Rok XXI

7 maja br. XII zawody o puchar »Wspólnego Celu«

7 maja br. odbędą się XII zawody wędkarskie o puchar »Wspólnego Celu«. Po raz pierwszy w historii zawodów, wędkarze pojadą do Radnicy Wpuszczy Rzepińskiej, gdzie łowić będą na kanale.

Jak zapewniają organizatorzy kanał, okoliczne stare koryta Odry oraz lesne jeziora, obfitują w różne gatunki ryb, jak płoc, leszcz, lin, krasnopióra, okoń, szczupak a nawet węgorz.

Wolno płynąć w kanale woda, sprzyja specjalnie w czasie zawodów połowom białej ryby.

Opinia o obfitości ryb w kanale kolo Radnicy, potwierdziła się w czasie dwukrotnych, tegorocznych wyścigów naszych wędkarzy na to łowisko, przy czym najwięcej złowiono płoci i okoni.

Zawody jak zawsze będą trwały trzy godziny, po czym wędkarze będą mogli jeszcze łowić indywidualnie. W drodze powrotnej planuje się zwieździe ciekawych miejscowości województwa zielonogórskiego.

Dla pierwszych siedmiu w XII zawodach wędkarskich o puchar »Wspólnego Celu« ufundowane zostaną nagrody rzeczowe w postaci sprzętu wędkarskiego, najwyższym trofeum tych zawodów jest puchar przechodni naszej gazety, dla zwycięzcy.

Władysław Leonowski jest jedynym wędkarzem, który dwukrotnie zajmował pierwsze miejsce w zawodach o puchar »Wspólnego Celu«: w roku 1969 i 1970 i ma wyłączną szansę na zdobycie tego trofeum na własność. Do szczęścia potrzebne jest mu trzecie zwycięstwo.

Fot. archiwum.

Chociaż porzekadło: »nowa miotła lepiej zamiata« nie podoba mi się dlatego, że przyrównuje człowieka do miotły, ale zawsze twierdząc, że ma ono w sobie wiele prawdy życiowej.

Dlatego cieszę się i rojuję sobie zawsze wielkie nadzieje, kiedy po kimś zasiadziałym już na tym samym stanowisku, przychodzi inny, nowy. Radość moja jest tym większa, kiedy jest to w dodatku człowiek młody, który ma jeszcze niezapisane konto w zakładzie, można się więc po nim wiele spodziewać. Taki nie zna jeszcze powiedzenia: tego nie da się zrobić, albo: to już kiedyś stosowałem i nie pomogło, czy wręcz: my to już robimy (choćby to nie prawda!).

Oczywiście nie wszyscy nowi spełniają nadzieje, niektórzy bliszczą krótko jak meteory, na pewno jednak wielu radzi sobie dobrze a nawet bardzo dobrze.

I dlatego zawsze upominam się o owe nowe, przysłówowe miotły, również w naszym zakładzie, gdzie wiele objawów wskazuje na to, że stare mocno się już starły i nie zamiatają a głaszczą tylko po wierzchu.

Z objawami zbiorokratyzowania, obojętności na zło, lekceważenia obowiązków, spotykamy się omal codziennie...

Szukamy ludzi dociekliwych, którzy nie zrażiliby się pierwszą trudnością, którzy nie zadowalają się byle usprawiedliwieniem, ale szukają źródeł zła, aby wprowadzić po-

prawę w istniejących w zakładzie warunkach.

Gdy takich ludzi będzie w naszym zakładzie więcej, lepiej będzie się i nam pracowało, lepsze będą wyniki pracy redakcji »Wspólnego Celu«. Obecnie bowiem zbyt często stajemy w biegu — beznadzi. Aby nie być gołosłownym, przypomnę pewne niedawne wydarzenia.

ZAMIAST FELIETONU

Potrzebne nowe miotły

Przed redakcją zajechała wywrotka, do naszego lokalu wszedł jej kierowca i prosił o interwencję w walce z marnotrawstwem. Dostał polecenie aby wywieźć na wysypisko złom, które jego zdaniem nadają się jeszcze do produkcji. I takich wywrotek do wywieżenia na śmietnik jest więcej...

Wysłaliśmy, zobaczyliśmy, rzeczywiście w wywrotce były złomki. Zaczęliśmy więc szukać w zakładzie dróg interwencji. A że była to akuratnie sobota, trudno było dotrzeć gdzie trzeba. Ostatecznie skontaktowaliśmy się z zaopatrzeniem. Po pierwszych, wstępnych tłumaczeniach, które zmierzały do tego aby sprawa spaliła się na palenisku, ostatecznie obiecano interwencję.

Czekaliśmy dość długo. Potem była wizyta pracownika zirytowanego, że musiał z biura wyjść i brodzić po błocie, chociaż jego zdaniem gra nie była warta świeczki. W papierku otrzymaliśmy trochę śmieci, mocno przybrudzonych, jako rzekomo owe wywożone na wysypisko złomki.

Na wywrotce widzieliśmy jednak złomki. Znaleźliśmy, trochę złomków zachowali w papierku. Wzięliśmy bez wybierania, garści drewnianek, które uchodziły na zewnątrz kolektora, jak obliczyła fachowa osoba, było zaledwie 15 — 20% zdanych złomków.

Można by więc machnąć ręką i zakończyć wielką sprawę żadnym wnioskiem. Ale jak tu przejść do porządku dziennego nad sprawą skoro nie wiadomo:

1. Ile dobrych złomków zmarnowano?
2. Czy trzeba koniecznie wyrzucać na śmietnik odpady drewna, skoro nie nadają się one do produkcji celulozy?
3. Ile zmarnowano złomków wskutek defektu kolektora?
4. Jak długo trwał ten defekt i czy nie można było wcześniej mu zapobiec?

Aby zabezpieczyć się jednak przed podobnymi wypadkami w przyszłości, potrzebne są na niektórych stanowiskach nowe miotły i miotelki.

Ludwik Stanisławowicz